

Komunikat prasowy

Światowy Dzień Pokoju 2010: „Szumne frazesy tuszują fakt, że Kościół zawiódł”

„Ja jestem największym opiekunem owiec wszechczasów”, powiedział wilk, gdy ubrał się w owczą skórę. Tak samo wiarygodnie brzmi orędzie papieża, Józefa Ratzingera, w którym mówi, że Kościół zawsze stał na straży ochrony środowiska.

Taki jest wniosek *Wolnych Chrześcijan wszelkich kultur na całym świecie na rzecz Chrystusa Kazania na Górze*, gdy poznali orędzie papieża, Józefa Ratzingera, z okazji Światowego Dnia Pokoju 2010. Orędzie to ma co prawda tytuł: „Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia”, jednak Matthias Holzbauer, rzecznik *Wolnych Chrześcijan* ds. politycznych i środowiska twierdzi, że „papież usiłuje wieloma szumnymi frazesami zatuszować fakt, iż jego Kościół zawiódł w sprawie ochrony klimatu i środowiska”.

Holzbauer: „Szczególnie zdradliwe jest to, że w całym orędziu ani razu nie przeszło mu przez usta słowo »zwierzęta«. Kto mówi o »odpowiedzialności wobec dzieła stworzenia« i ani słowem nie wspomina o problemie masowego chowu zwierząt, czy o doświadczeniach przeprowadzanych na zwierzętach, kto wzywa do »zmiany stylu życia«, a przemilcza konieczność ograniczenia spożycia mięsa, którego produkcja ma szczególnie szkodliwy wpływ na klimat w obliczu panującego zagrożenia katastrofą ekologiczną – ten ukazuje tylko, jak mało wiarygodne są jego wypowiedzi”.

Urzędującemu papieżowi nie pomoże również to, że wciąż powołuje się na własne wypowiedzi i wypowiedzi swoich poprzedników, by wywołać wrażenie, że Kościół zawsze stał na straży ochrony środowiska. Jest natomiast odwrotnie: „Księża-ludzie Kościoła od samego początku zdradzali i przekręcali naukę Jezusa, który kochał przyrodę i zwierzęta. Pogarda, z jaką dzisiejsza cywilizacja traktuje przyrodę, jest w końcu dziedzictwem teologii, która człowieka postawiła ponad wszystkim, która zdegradowała przyrodę do rangi błahej rzeczy, a zwierzętom do dziś odmawia duszy”. To kilka z powodów, na podstawie których *Wolni Chrześcijanie* zaskarżyli obydwie wielkie Kościoły Niemiec, by nie mogły dłużej określać siebie jako „chrześcijańskie”.

Do dziś te same Kościoły starają się ośmieszać ludzi, którzy ostrzegali przed groźącą katastrofą ekologiczną. I również w swoim obecnym orędziu były szef watykańskich władz inkwizycyjnych nie może się powstrzymać od przycinków pod adresem głębszego pojmowania przyrody, wyrażając swoje „wątpliwości” wobec takiego „biocentryzmu”, z powodu którego „zostaje wyeliminowana nadrzędna tożsamość człowieka i rola człowieka, co sprzyja egalitarystycznej wizji »godności« wszystkich istot żyjących” oraz otwiera drzwi „nowemu panteizmowi z akcentami nowopogańskimi”. Szczególnie negacja godności wszystkich żywych istot doprowadziła do zgubnej pogardy dla przyrody oraz do brutalnego prześladowania ludzi przez Kościół. „Jeszcze kilka stuleci temu Kościół posyłał na płonące stosy mężczyzn i kobiety, którzy w Duchu Bożym widzieli ożywiciela przyrody”, przypomina Holzbauer i dodaje: „No cóż, taki Józef Ratzinger nie wyjdzie ze skóry, obojętnie w jaką skórę się ubrał”.

Termin pierwszej rozprawy we Freiburgu wyznaczono na środę, 10go lutego 2010r.,
na godz. 14.30.